



Mecz 23. kolejki – 19 kwietnia, sobota, godz. 13: Cracovia – Jeziorak Ława

Następne mecze Cracovii: na wyjeździe 26 kwietnia w sobotę o godz. 16 z Pomezanią i na własnym boisku 4 maja w niedzielę o godz. 17 z Avią Świdnik.

Goście

Bramkarze

Tomasz Borkowski (1976), Jarosław Talik (73), Rafał Wasilewski (78)

Obrońcy

Marcin Jackowski (78), Sławomir Matuk (72), Waldemar Palyga (64), Jarosław Płoski (67), Sławomir Święcki (75), Wojciech Tarnowski (67), Tomasz Zakierski (81), Zenon Zientarski (68)

Pomocnicy i napastnicy

Wiktor Browczenko (80), Radosław Gac (78), Krzysztof Kowalik (71), Sławomir Makowski (69), Bogdan Michalewski (64), Krzysztof Paprocki (78), Paweł Pasik (73), Marcin Przybyliński (73), Dariusz Preis (75), Sławomir Przytuła (69), Tomasz Radziński (76), Remigiusz Sobociński (74), Waldemar Ząbecki (70)

Przybyli: Borkowski, Matuk, Przybyliński z Polonii Warszawa, Kowalik z Pomezanii Malbork, Radziński z Leśnika Międzyzdroje, Michalewski i Ząbecki ze Stomilu.

Ubyli: Arkadiusz Dzwonkowski – powrót do PKS Piaseczno, Krzysztof Maśnik do Warmii Olsztyn, Mariusz Sienkiewicz – powrót do Warfamy Dobrze Miasto.

Trenerem jest JÓZEF ŁABOCKI.

Asystent ANDRZEJ BEDRA.



Gospodarze

Bramkarze

Jacek Felsch (74), Jarosław Matusiak (65)

Obrońcy

Waldemar Góra (67), Jacek Mróz (66), Marek Szymiński (68), Leszek Walankiewicz (59), Łukasz Przytuła (78)

Pomocnicy i napastnicy

Paweł Depa (72), Tomasz Bernas (76), Maciej Dołęga (76), Marcin Hrapkiewicz (72), Edward Kowalik (69), Łukasz Kubik (78), Artur Martyniuk (71), Piotr Powroźnik (76), Tomasz Siemieniec (72), Łukasz Sosin (77), Marek Węgiel (69), Rafał Wrześniak (64), Paweł Zegarek (74)

Przybyli: Felsch z Kalwarianki, Matusiak z Olimpii Piekary Śląskie, Walankiewicz z Hutnika, Dołęga z Czuwaju Przemyśl.

Ubyli: Tomasz Kwedyczenko do KSZO Ostrowiec, Łukasz Paluch do Hetmana Zamosć, Dariusz Łukasik do Glinika Gorlice, Sebastian Snopkowski zrezygnował z gry.

Trenerem jest Alojzy Łysko,

Asystent Andrzej Bahr.

Sędzią spotkania jest
Andrzej Mamotiuk
z Wrocławia.

Przedstawiamy naszego rywala

Drugi rok w lidze

Jeziorak Ława liczy już 51 lat, ale piłkarze tego klubu występują w II lidze dopiero drugi sezon. Awansowali w 1995 roku, kiedy to wygrali baraże z Radomiakiem, zajmując wolne miejsce po Piasecznie, które niespodziewanie wycofało się z rozgrywek.

Przeskok Jezioraka do II ligi nastąpił więc w dość szczęśliwych okolicznościach, ale beniaminek swym kibicom wstydu nie przyniósł. Ławianie wzmocnili się siedmioma zawodnikami i byli nawet jednym z kandydatów do awansu do ekstraklasy. Nie udało im się jednak przeskoczyć do I ligi.

Po zakończeniu rozgrywek ubiegłego sezonu odeszło siedmiu piłkarzy Jezioraka i trzeba było budować drużynę prawie od nowa. Udało się wzmocnić zespół. W czasie przerwy zimowej doszli kolejni zawodnicy (m. in. Kowalik, Matuk, Ząbecki) i drużyna w pierwszych meczach rundy wiosennej spisuje się dobrze. Jeziorak jest blisko do czołówki II grupy i będzie chciał się tam zadomowić.

– Skład drużyny mamy już ustabilizowany – powiedział dyrektor klubu Waldemar Kowalski. Być może w przyszłości podejmiemy próbę awansu do ekstraklasy. A na razie będziemy chcieli wygrać mecz z Cracovią. Zresztą do każdego spotkania podchodzimy z nastawieniem zdobycia trzech punktów.

Jeziorak nie ma strategicznego sponsora. Wspomaga go miasto oraz kilka mniejszych firm. Oprócz sekcji piłkarskiej prowadzi także młodzieżową sekcję lekkiej atletyki. Siatkarki, wioślarze, tenisiści stołowi oraz ziemni usamodzielnili się, tworząc stowarzyszenia.

Tabela

II ligi II grupy po 22 rundach

1. Petrochemia	22	47	63:18
2. KSZO	22	44	43:26
3. Stal. St. Wola	22	34	28:17
4. Ceramika	22	33	33:29
5. Unia Tarnów	22	31	31:29
6. Górnik Łęczna	22	30	34:26
7. Jeziorak	22	30	31:29
8. Okocimski	22	29	27:25
9. Cracovia	22	29	27:33
10. Siarka	22	28	28:29
11. Radomsko	22	28	24:36
12. Świt	22	27	25:32
13. Wawel	22	27	28:36
14. Avia	22	25	28:34
15. Hetman	22	25	25:35
16. Pomezania	22	23	22:36
17. Dolcan	22	22	27:39
18. Stal Mielec	22	20	21:36

Kto zdobywał gole?

Cracovia zdobyła w 22 meczach – 27 goli. Do tej statystyki wliczono również bramki za walkower 3:0 w meczu ze Stalą Mielec.

A oto lista strzelców: Paweł Zegarek – 6, Tomasz Bernas – 5, Artur Martyniuk – 4, Łukasz Sosin – 3, Piotr Powroźnik – 2, Robert Ziółkowski, Maciej Dołęga, Jacek Mróz i Leszek Walankiewicz – 1. Bramka samobójcza – Mróz.

Kto dostał kartki?

A oto lista zawodników ukaranych żółtymi kartkami:

5 kartek – Jacek Mróz, 4 kartki – Edward Kowalik, 3 kartki – Tomasz Bernas, 2 kartki – Paweł Depa, Piotr Powroźnik, Łukasz Sosin, Leszek Walankiewicz i Artur Martyniuk, 1 kartka – Paweł Zegarek, Łukasz Kubik, Marek Szymiński, Waldemar Góra, Tomasz Siemieniec

Menedżer Julian Wiącek

Za dwa lata awans

Nowym menedżerem pierwszego zespołu piłkarskiego Cracovii został od nowego roku Julian Wiącek. To znana postać nie tylko w krakowskim sporcie. Jest trenerem I klasy koszykówki (był drugim szkoleniowcem reprezentacji Polski juniorów), II klasy lekkiej atletyki, boksu i piłki ręcznej. Był sędzią koszykarskim szczebla centralnego. Związany od wielu lat ze sportem. Pracował m.in. w Hutniku, a także w Cracovii. W latach 1983 – 86 sprawował funkcję szefa wyszkolenia, a w 1992 roku został dyrektorem klubu, jednak po kilku miesiącach zrezygował z tej posady.

– Postawiliśmy sobie za cel zbudowanie drużyny na miarę ekstraklasy – mówi Julian Wiącek. I jednym z moich podstawowych zadań jest właśnie zrealizowanie tego zamierzenia. Kiedy to nastąpi? Trudno dokładnie powiedzieć, ale sądzę, że za dwa lata będziemy walczyć o I ligę. Na razie trzeba było sklecić drużynę, która mogłaby z powodzeniem walczyć w rundzie wiosennej. I to nam się



udało. Drużyna była przecież bez bramkarzy, potrzeba było też wzmocnić siłę ataku. Decyzje podejmować szybko. Kupiliśmy m. in. Matusiaka i Dołęgę. Drużyna została sklejona i wstydu kibicom nie przynosi.

– Ale jeszcze nie jest na miarę ekstraklasy?

– Musimy ją oczywiście wzmocnić. Jednakże nie szukam zawodników pierwszoligowych o znanych nazwiskach, bo są oni bardzo drodzy. Natomiast interesują mnie głównie zawodnicy młodzi –

juniorzy lub grający w niższych klasach. Jest wiele utalentowanych piłkarzy i trzeba ich umiejętnie wyławiać. Byłem w Warszawie, przeglądałem listy zespołów juniorów i drużyny olimpijskiej. Jesteśmy zainteresowani kilkoma zawodnikami. Przeprowadziliśmy już z niektórymi rozmowy wstępne. Mam nadzieję, że uda nam się wkrótce ściągnąć do Cracovii kilku młodych oraz utalentowanych zawodników i to za niewielkie pieniądze. Może jeszcze w tej rundzie trener Alojzy Łysko będzie miał okazję wypróbować kilku nowych zawodników. Trzeba pamiętać, że ośmiu piłkarzy grających obecnie w Cracovii jest wypożyczony i w czerwcu mogą odejść. Będziemy chcieli kilku z nich zatrzymać, ale też trzeba mieć na ich miejsce zastępców.

– Czy Pana zadaniem jest zajmowanie się tylko transferami?

– Oczywiście, że nie. Menedżer ma za zadanie przede wszystkim organizowanie szkolenia. I tym również się zajmuję.

Komentuje Alojzy Łysko

Wygrać z Jeziorakiem Iława

Znowu żal straconych punktów, bo przecież nie musieliśmy przegrać w Stalowej Woli. Przy stanie 1:1 straciliśmy bramkę po stałym fragmencie gry (rzut wolny) oraz po błędzie bramkarza Matusiaka, który nie wyszedł do wrzuconej piłki na nasze pole karne. Nie bez winy byli również obrońcy. Słabą stroną Matusiaka jest właśnie kurczowe trzymanie się linii bramkowej. Zbyt rzadko wychodzi na przedpole i to zemściło się w Stalowej Woli. Na dodatek straciliśmy pod koniec meczu gola „samobójczego”, ale to był przypadek.

Cracovia zagrała przeciętnie, a Stal niewiele lepiej. Była szansa na remis. Niestety, nadal naszą słabą stroną jest atak. Niewidoczny był Zegarek, którego po przerwie zastąpił Martyniuk. Nie popisał się Dołęga, chociaż dzięki niemu wywalczyliśmy rzut karny, z którego padła wyrównująca bramka. Dokonałem roszad w drugiej linii, jednak niewiele to dało. Kowalik miał być reżyserem gry, ale nie stanął na wysokości zadania.

Przeegraliśmy dwa mecze z rzędu i teraz musimy wygrać z Jeziorakiem, aby nie znaleźć się w strefie spadkowej. Tylko zwycięstwo nas zadowolili. Inny wynik nie wchodzi w grę.

D a w n y c h w s p o m n i e ń c z a r

Jerzy Otfinowski: Kochaliśmy ten klub

W tym roku mija 65. rocznica zdobycia przez piłkarzy Cracovii trzeciego tytułu mistrza Polski. Powróćmy wspomnieniami do tamtych lat.

W mistrzowskiej drużynie grali: Kępiński, Kubiński, Lasota, St. Malczyk, Marian, Mysiak, Otfinowski, Pajak, Seichter, Stiasny, Szumiec, Zieliński, Doniec. Z tego zespołu żyje tylko dwóch piłkarzy: Stefan Doniec i Jerzy Otfinowski.

Jerzy Otfinowski liczy już 90 lat. Mimo podeszłego wieku zgodził się na rozmowę, podczas której opowiedział nam o swojej sportowej karierze. Z Cracovią zdobył dwa tytuły mistrzowskie: w 1930 i 1932 roku.

Zaczynał kopać w piłkę, a raczej w „szmaciankę”, w VII Gimnazjum, które mieściło się przy ul. Starowiślniej. Najczęściej mecze rozgrywali na sąsiednim skwerze lub na Błoniach, chociaż był tam taki tłok od amatorów futbolu, że trudno było znaleźć wolne miejsce.

– Chciałem grać w jakimś klubie i zacząłem w Koronie, bo tam byłem wcześniej harcerzem – wspomina Jerzy Otfinowski. Impionowała mi jednak Cracovia, bo była wtedy bardzo sławna. Zgłosiłem się tam wspólnie z dwoma kolegami z gimnazjum i zostali-

śmy przyjęci, ale dopiero do szesnastej (!) drużyny juniorów. Po pewnym czasie Podgórze zaproponowało mi grę w pierwszym zespole i tam się przenieśliśmy. Ale sercem byłem nadal z Cracovią. Jej mecze oglądałem przez płot lub z drzew rosnących obok sta-

zówce”. Tam grał w drużynie piłkarskiej. Jego talent bramkarzy znany był już w Krakowie. Nic więc dziwnego, że działacze Wisły złożyli Jerzemu Otfinowskiemu ofertę przejścia do tego klubu. Prezes Cracovii Edward Cetnarowski nie miał jednak zamia-



Kontuzjowany Jerzy Otfinowski leży za bramką, obserwując grę kolegów

dionu. Gdy Cracovia przegrała z Makkabi – płakałem. Gdy wygrała rewanż aż 9:0 – skakałem z radości. Kochałem ten klub.

Do Cracovii Jerzy Otfinowski powrócił po odbyciu służby wojskowej w krakowskiej „Podchorą-

ru rezygnować z tak dobrego bramkarza. Jerzy Otfinowski trafił po raz drugi do Cracovii w 1928 roku.

– Gra w tym zespole była dla mnie największym zaszczytem o jakim marzyłem – wspomina

Jerzy Otfinowski. W klubie i drużynie panowała wspaniała atmosfera przyjaźni i pełnego zrozumienia. Obowiązywała zasada – jeden za wszystkich, wszyscy za jednego. Trenował nas wówczas wiedeńczyk Hirlander. Ćwiczyliśmy dwa razy w tygodniu na boisku, a raz mieliśmy zajęcia w basenie. Mistrzostwo Polski zdobyliśmy w pięknym stylu, pozostawiając za sobą tak dobre zespoły jak: Pogoń, Warta, ŁKS, Legię, Wisłę, Ruch czy też Garbarnię. W nagrodę za wywalczenie pierwszego miejsca prezes dr Cetnarowski podjął nas lampką szampana. Nikt nie liczył na prezenty. Byliśmy amatorami.

Jerzy Otfinowski grał również w reprezentacji Polski. Pamięta szczególnie rozegrany w Zagrzebiu mecz z Jugosławią. Polacy wygrali 2:0, co było ich sukcesem. Natomiast niespodziewanych emocji podczas meczu Cracovia – Czarni Lwów dostarczył... huragan. Wiatr zerwał wówczas kopułę kościoła św. św. Piotra i Pawła. Wybita spod bramki piłka przez Jerzego Otfinowskiego wyszła na ... rzut różny. Wiatr i deszcz nie przeszkodziły jednak wygrać Cracovii 2:1.

Seweryn Ratajczak

Czwartek, 1 maja, godz. 17, hala Wawelu:

Cracovia – Varsovia

Szczypiornistki w ekstraklasie?

1 maja 1997 roku może być historycznym dniem sekcji piłki ręcznej Cracovii. Krakowianki rozegrają bowiem decydujący o awansie mecz z Varsovią. Jeśli wygrają – powrócą po czterech latach do I ligi. Tylko zwycięstwo daje im awans. Obecnie zajmują drugie miejsce w tabeli, mając 1 punkt straty do lidera Varsovi. Na powrót zespołu do ekstraklasy czekają liczne rzesze sympatyków nie tylko Cracovii, ale również piłki ręcznej. W tej dyscyplinie sportu Kraków przed laty należał do najlepszych. Szczypiornistki Cracovii wielokrotnie zdobywały tytuły mistrzowskie, walczyły w europejskich pucharach. Potem nastąpiły chude lata. Mecz z Varsovią będzie miał więc ogromne znaczenie. Albo Cracovia pójdzie w górę, albo na długie lata przestanie się zupełnie liczyć na rynku krajowym.

Głos prezesa

— Ważą się losy nie tylko naszego zespołu, ale krakowskiej piłki ręcznej – mówi prezes Cracovii Kazimierz Zawrotniak. Gdyby nam się nie udało (odpukać!) awansować, wtedy drużyna przeszłaby na status amatorski, a wiadomo co to oznacza. Szansa awansu do ekstraklasy oddaliłaby się na wiele lat. Nikt przecież nie będzie sponsorował drugoligowego zespołu, który nie ma żadnych perspektyw na wejście do I ligi. Dziewczeta wiedzą więc o co walczą – nie tylko o prestiż klubowy, ale również o swój byt. Mam nadzieję, że zmobilizuje je to do ambitnej walki i osiągną cel, czyli od dawna oczekiwany awans do ekstraklasy. Ewentualne wejście do I ligi pociągnie za sobą dodatkowe koszty związane z wyjazdami na mecze, a także konieczność wzmocnienia zespołu. Czy poradzimy sobie z tym problemem? Najważniejsze, aby zespół awansował. Może w niedługim czasie powstanie już spółka akcyjna w miejsce klubu, co znacznie poprawiłoby naszą sytuację materialną. W każdym razie liczę na ambitną grę zespołu w meczu z Varsovią i na zwycięstwo. Na razie nie ustaliliśmy wysokości premii dla dziewcząt za wejście do I ligi, ale mamy już na ten cel pieniądze.

Głos trenera

— Varsovia to trudny zespół, będący mieszkanką rutyny i młodości, ale na pewno do pokonania przez Cracovię – mówi trener Edward Surdyka. Co prawda w pierwszym spotkaniu przegraliśmy w stolicy trzema bramkami, jednak przez większą część spotkania

trzeci sezon. Pozostawiłem ją jeszcze w ekstraklasie sześć lat temu. Zresztą w Cracovii jako szkoleniowiec pracuję ponad 30 lat. Zdobywałem ze szczypiornistkami także tytuły mistrzowskie, walczyliśmy też w europejskich pucharach. Chciałbym, aby zespół Cracovii odzyskał dawny blask. Jest to możliwe, ale najpierw trzeba przeskoczyć do ekstraklasy. Zawodniczki



Trener Edward Surdyka udziela rad zawodniczkom

prowadziliśmy i byliśmy blisko sukcesu. Niestety, drużyna ma dziwne chwile słabości i zdarza się to głównie w stolicy. Ostatnio przegraliśmy, i to wysoko, ze słabym zespołem AZS AWF Warszawa. Był to jednak wypadek przy pracy i chwilowa niedy-

mają obecnie stworzone dobre warunki szkoleniowe i materialne. Zdają sobie sprawę, że 1 maja mogą wiele zyskać, ale także wiele stracić.

Głos zawodniczki

— Mamy już dość II ligi – mówi czołowa zawodniczka zespołu Kinga Sadowska. W ubiegłym roku otworzyła się przed nami duża szansa awansu, ale nie zdołałyśmy jej wykorzystać. Teraz ekstraklasa nie powinna umknąć nam z rąk. Trzeba będzie walczyć do końca. Ostatni mecz z Varsovią nie będzie łatwy, bo warszawianki chcą również powrócić do ekstraklasy. Ale gramy przecież w Krakowie i to będzie nasz atut. Chciałabym na zakończenie kariery sportowej pograć jeszcze przez pewien czas w ekstraklasie, w której zresztą już występowałam. W meczu z Varsovią będziemy faworytkami i jestem pewna, że nie sprawimy zawodu kibicom, którzy, mam nadzieję, będą nas gorąco dopingować.

Kadra Cracovii	
Bramkarki	Natalia Charłamowa Edyta Wiśniewska Beata Kornecka
Zawodniczki z pola	Kinga Sadowska Kinga Gawłowicz Iwona Pełka Monika Pełka Barbara Sarnar Małgorzata Putek Monika Wieczorek Wiktoria Tiemczenko Kazimiera Szczypkowska Małgorzata Kijewska Sylwia Zięba

spozycja moich podopiecznych. Powtarzam – stać nas na pokonanie rywala i na awans, chociaż na pewno nie przyjdzie nam to łatwo. Obecnie prowadzę drużynę

List do prezesa Kazimierza Zawrotniaka

Szanowny Panie Prezesie!

Od pamiętnego meczu piłkarskiego w 1948 roku pomiędzy Cracovią i Wisłą, decydującego o tytule mistrza Polski, jestem sympatykiem „pasów”. W latach 1952 – 57 studia w Krakowie jeszcze bardziej wzmocniły moją miłość do Cracovii. Przeżyłem wiele wzruszeń i miłych chwil, ale także sporo rozczarowań. Najbardziej bolałem nad tym, że mój ukochany klub nie miał szczęścia do sterników z prawdziwego zdarzenia, którzy z głową i sercem kierowaliby stowarzyszeniem.

Teraz jestem już na emeryturze. Wiszący na mojej macie proporczyk Cracovii już wypłowiał, a znaczek w klapie marynarki jest już wytarty, ale gorące więzy uczuciowe z klubem pozostały mimo oddalenia. Cieszę się, że wreszcie Cracovią pokierują ludzie, którzy wyprowadzą klub z trudnej sytuacji i poprowadzą ku lepszej przyszłości. Wierzę, że Pan razem z grupą oddanych działaczy stworzy warunki do odrodzenia klubu i przywrócenia mu odpowiedniego miejsca na sportowej mapie kraju. Serdecznie życzę Panu, a także pozostałym członkom zarządu, dużo zdrowia, siły i energii, pozostając z nadzieją, że doczekam jeszcze czasów, kiedy Cracovia zajaśnieje pełnym blaskiem. Szczęść Boże.

Ireneusz Pawelec

Kędzierzyn Koźle ul. Korfantego 15

Odpowiedź prezesa

Szanowny Pan Ireneusz Pawelec!

Z wielkim wzruszeniem przeczytałem Pana list, który sprawił mi swoją treścią dużo zadowolenia i utwierdził mnie w przekonaniu, że to czego podjąłem się z nową ekipą zarządu ma rację bytu.

Dziękując za te krzepiące słowa pozwalam sobie załączyć proporczyk klubu i odznakę.

Pozostając z wyrazami szacunku
prezes Kazimierz Zawrotniak

Pożegnaliśmy Andrzeja Melniczuka

9 kwietnia pożegnaliśmy na cmentarzu Podgórkim byłego szczypiornistę, trenera i działacza – Andrzeja Melniczuka.

Od najmłodszych lat upodobał sobie piłkę ręczną, z którą związał się na całe życie. Na przełomie lat 50. i 60. był jednym z wyróżniających się zawodników w I-ligowym Zwierzynieckim. Gdy ten zespół się rozpadł, przeszedł do Cracovii. Początkowo pracował tu jako trener zespołów młodzieżowych. Ostatnio był kierownikiem sekcji piłki ręcznej Cracovii. Przez wiele lat działał społecznie w Okręgowym Związku Piłki Ręcznej w Krakowie, głównie jako sekretarz zarządu.

Jeszcze na kilka tygodni przed śmiercią prowadził spikerkę na meczu drugoligowej drużyny Cracovii, czekając z utęsknieniem na awans zawodniczek do ekstraklasy. Nie doczekał się jednak. Po ciężkiej chorobie zmarł 2 kwietnia 1997 roku przeżywszy 58 lat. Był dobrym, uczciwym człowiekiem, który zrobił wiele dla krakowskiej piłki ręcznej oraz dla Cracovii.

Cześć Jego pamięci!

WYDAJE BIURO PRASOWE CRACOVIA



TRAFNY WYBÓR

BWR REAL BANK



Szanowni Państwo!

BWR REAL BANK S.A. prowadzi działalność na rynku finansowym od 1990 roku. Bank posiada 13 placówek.

BWR REAL BANK S.A. jest członkiem grupy kapitałowej, w skład której wchodzi m. in. Bank Współpracy Regionalnej S.A.

W ostatnich latach, działając w warunkach wzrastającej konkurencji na rynku bankowym, **BWR Real Bank S.A.** zbudował struktury banku uniwersalnego. Oferuje pełny wachlarz usług, ciągle go poszerzając dla Klientów instytucjonalnych i indywidualnych, zarówno w zakresie operacji depozytowych jak i kredytowych oraz inwestycyjnych.

Jednymi z atrakcyjnych produktów, jakie wchodzi w skład kompleksowej oferty Banku, są m.in.

- rachunek oszczędnościowo-rozliczeniowy, przeznaczony także dla studentów
- rachunki lokat terminowych (m.in. lokaty o stałym oprocentowaniu, lokaty regularnej, dynamicznej, rentierskiej),
- rachunek a vista dla osób fizycznych
- kredyt na zakup samochodów i pożyczka „w jeden dzień”.

Pragniemy poinformować Państwa, że w kolejnych edycjach Biuletynu będziemy prezentować nasze produkty.

Niezależnie od realizowania standardowych zadań, **BWR REAL BANK S.A.** bierze również czynny udział w życiu kulturalnym i sportowym, poprzez szeroko zakrojone akcje sponsorskie.

Serdecznie zapraszamy Państwa do odwiedzenia Oddziałów **BWR REAL BANK S.A.**, deklarując jednocześnie gotowość udzielenia wyczerpujących informacji z zakresu świadczonych przez nas usług.

BWR REAL BANK S.A.

Centrala: ul. J. Lea 112, 30-133 Kraków
tel. (0-12) 39 12 37,
fax (0-12) 37 40 97

I/O Kraków
ul. Lea 112, 30-133 Kraków
tel. (0-12) 39 14 78, 39 14 76
fax 37 14 91, tlx 32 23 25

II/O Kraków
Rynek Główny 22, 31-008 Kraków
tel. (0-12) 22 48 29, 22 55 81,
tel/fax (0-12) 22 47 12

Filia w Krakowie
plac Szczepański 5, 31-011 Kraków
tel. (0-12) 22 55 81 w. 61, 21, (012) 22 55 81